

# Piotr Bańkowski

---

## Udział Michała Podczaszyńskiego w "Revue Encyclopédique" : notatka bibliograficzna

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 24/1/4, 106-111

---

1927

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Udział Michała Podczaszyńskiego w „Revue Encyclopédique“.

(Notatka bibliograficzna).

Dotychczas nie mamy dokładnego spisu prac M. Podczaszyńskiego. „Literatura polska“ G. Korbuta mówi o nich ogólnikowo, źródła zaś wcześniejsze wymieniają ich kilka, nie troszcząc się ani o ścisłość, ani o dokładność. Stosunkowo najwięcej wskazówek, gdzie prac jego szukać należy, daje nekrolog, umieszczony w „Kronice Emigracji Polskiej“ (z r. 1835<sup>1)</sup>). Tam, wśród skąpych zresztą, szczegółów życiowych znajdujemy wzmiankę, że Podczaszyński podczas pobytu we Francji pisywał — mniej lub więcej stale — do „Temps’a“, „Revue des deux mondes“ i „Revue Encyclopédique“. Chcąc jednak bliżej poznać rozmiary i charakter współpracownictwa jego w prasie francuskiej, trzeba już dokładnie przejrzeć wspomniane czasopisma. Współpracownictwo to trwało z przerwami lat z dziesięć, t. zn., przez cały czas pobytu Podczaszyńskiego w Paryżu (1826—1835), a nawiązanie stosunków z prasą paryską nastąpiło na gruncie „Revue encyclopédique“. Gdy Podczaszyński po raz pierwszy przyjechał w r. 1826 do Paryża, w charakterze guwernera dzieci hr. Ostrowskiej, do udziału w „Revue“ wciągnął go Leonard Chodźko, który nad Sekwaną znalazł się o kilka lat wcześniej i rozpoczął tam pożyteczną pracę informowania Francuzów o Polsce i zyskiwania dla niej sympatyków i przyjaciół wśród obcych. W akcji tej wziął udział nie tylko Podczaszyński, ale i kilku innych przedstawicieli młodej inteligencji polskiej, przebywających przed r. 1831-ym w Paryżu, jak np. bracia Oleszczyńscy, W. Sowiński i J. Przygodzki. Im to w niemałym stopniu należy zawdzięczać, że osłabione po kongresie wiedeńskim stosunki polsko-francuskie zaczęły się po r. 1820 nawiązywać na nowo, przygotowując grunt pod tę atmosferę, jaka się wytworzyła dla nas we Francji wraz z wybuchem powstania listopadowego. Dzięki ich zabiegom zorganizowano w r. 1830 uroczystość kościuszkowską w Paryżu i doprowadzono w tymże roku do skutku pierwszą polską wystawę sztuki nad Sekwaną. Chodźce i Podczaszyńskiemu zawdzięczamy pierwszą polską drukarnię we Francji przed r. 1831, w której ich staraniem wyszło zbiorowe wydanie pism Mickiewicza i Krasickiego. Bez nich nie byłoby przed powstaniem pierwszych przekładów poetów polskich na język francuski, — w pierwszym rzędzie — wyboru pism Mickiewicza, Z intencji propagandowych wyrosła „Histoire des légions polonaises en Italie“ Chodźki, jak również wydana przez niego, nowa, uzupełniona edycja pracy Malte Brun’a: „Tableau de la Pologne

<sup>1)</sup> † M. Podczaszyński, Paryż. T. III. str. 208.

ancienne et moderne". Obie książki, źródło licznych informacji o Polsce, przyjęte były z dużym uznaniem przez francuską krytykę historyczną. Oni wreszcie nawiązali stosunki z prasą francuską, a przede wszystkim z „Revue encyclopédique“, która przed r. 1831-ym najwięcej ze wszystkich czasopism francuskich zasłużyła się w pracy dla Polski. Założony w r. 1819 przez Jullien'a de Paris, miesięcznik ten należał w trzecim dziesiątku lat ubiegłego stulecia do najpoważniejszych i najpoczytniejszych czasopism nie tylko we Francji, ale wszędzie, gdzie docierał wpływ francuskiej kultury. Czasopismo to omawiało wszystkie dziedziny wiedzy, pierwszeństwo jednak dawało literaturze i krytyce. W żadnym z ówczesnych pism paryskich nie było tak doskonałych artykułów, żadne nie mogło się poszczycić tak bogatym działem informacyjnym, obsadzonym przez stałych korespondentów nie tylko w Europie, ale i w Ameryce. W sprawach politycznych „Revue“ hołdowała szeroko pojętemu liberalizmowi, a w literaturze popierała kierunek „doktrynerski“, który uważał, że pseudoklasycyzm spełnił już swoje zadanie i musi ustąpić miejsca nowym prądom literackim, którym jednak nie wolno zrywać radykalnie z przeszłością.<sup>7</sup> „Revue“ i w Polsce należała — obok „Globe'u“ — do najpoczytniejszych pism zagranicznych, o ile poczytności tej nie kępowała cenzura. Czasopismo to zyskiwało sobie czytelnika polskiego nie tylko dzięki programowi liberalnemu w polityce i literaturze, ale i przez osobę redaktora, Jullien'a de Paris, którego nazwisko znane było całej ówczesnej inteligencji polskiej. Warszawskie T-wo Przyj. Nauk i Krakowskie T-wo Naukowe liczyły go w gronie swych członków, a szersza publiczność znała go z dwóch książek o Kościuszcze, z którym J. de Paris był związany przyjaźnią, co zawsze sobie poczytywał za zaszczyt. Najbardziej jednak zyskiwał sobie popularność i sympatię Polski Kongresowej za długoletni, nieprzerwany, pełen życzliwości stosunek do sprawy polskiej, dając temu wyraz w rozmaitych publicznych wystąpieniach, najczęściej na szpaltach „Revue“. W żadnym z czasopism francuskich nie pisano w okresie Restauracji tyle i tak gorąco o Polsce, jak w „Revue“, która nas przypominała nie tylko w swych artykułach, ale i na słynnych redakcyjnych bankietach miesięcznych, które gromadziły zazwyczaj obok Francuzów wielu przedstawicieli różnych państw i narodów.

Nic dziwnego, że były redaktor „Dziennika warszawskiego“, wkrótce po przybyciu nad Sekwanę, znalazł się w redakcji Jullien'a de Paris, jako mile widziany współpracownik. Już od pierwszego roku założenia pisma redakcja robiła starania, aby zdobyć stałego korespondenta z Polski. Kilka razy można było czytać na łamach „Revue“ żale, że redakcji trudno było nawiązać stały kontakt z Warszawą, Wilnem, czy Krakowem. „Korespondencje“ zjawiały się przygodnie, jak np. prof. ks. Ciampiego lub Piwnickiego, w rezultacie jednak mie-

siącami kronika polska świeciła pustką. Ale Podczaszyński nie zapełniał stale działu polskiego. Wiadomo, że w r. 1827 wrócił na pewien czas do Warszawy, a nad Sekwaną znalazł się po raz drugi dopiero w r. 1828. W każdym razie w ciągu 3½ lat przedpowstaniowych ukazało się w „Revue“ 11 krótszych i dłuższych jego artykułów. Artykuły te, odpowiadając przede wszystkim najważniejszej potrzebie informowania cudzoziemców, dotyczyły całokształtu życia kulturalnego, oświaty, nauki, literatury, ruchu dziennikarskiego, — rzadziej polityki, którą zazwyczaj omawiały pióra francuskie, jak np. w doskonałych artykułach publicysty, literata i historyka Alph. d' Herbelot.

Rola korespondenta-informatora nie pozwalała Podczaszyńskiemu zbyt wiele miejsca poświęcać osobistym poglądom na omawiane zagadnienia, to też ten i ów artykuł sprowadza się prosto do kronikarskiego sygnalizowania faktów. Ale i wśród tych zwięzłych informacji jest niejedna wiadomość, której byśmy napróžno szukali w prasie warszawskiej Królestwa Kongresowego. Tak np. pisząc o „Bibliotece polskiej“ Dmochowskiego, która konkurowała o prenumeratów z „Dziennikiem warszawskim“, Podczaszyński opowiedział pokrótce, interesującą dla ówczesnych stosunków literacko-dziennikarskich, historję jej powstania. Przy tej okazji reklamował, zresztą dyskretnie swój byłý miesięcznik, docinając zlekka „Bibliotecę“ i jej redaktorowi.

Artykuły Podczaszyńskiego przeważnie należą do literatury. Sam on uważał siebie za literata, jako literat występował przeciw Mochnackiemu w „Dzienniku warszawskim“, przez długie lata specjalizował się w literaturze staropolskiej i we Francji uchodził w tej dziedzinie za znawcę. Toteż informacje jego w „Revue“ w pierwszym rzędzie zainteresują historyka literatury. Obok wzmianek o wybitniejszych, wychodzących w Warszawie, nowościach Podczaszyński poświęcił dłuższe artykuły Woroniczowi, Brodzińskiemu, Al. Chodźce, Massalskiemu, Tańskiej, Kowalskiemu, Witwickiemu, a z dawniejszych pisarzy — poezjom Szarzyńskiego i Pamiętnikom Janczara. On też był jednym z tych, co nieco obszerniej przed r. 1831-ym pisali we Francji o Mickiewiczu, i on pierwszy dał do prasy francuskiej w r. 1826 wzmiankę o autorze „Dziadów“, wysuwając go wraz z Zaleskim na czoło poezji romantycznej.

Miarą wartości autorów, zalecanych przez Podczaszyńskiego cudzoziemcom, były uczucia patriotyczne i duch obywatelski, ożywiający ich dzieła. Woronicza wynosił wysoko za „Świątynię Sybilli“ i „Zjawienie Emilki“, Brodzińskiego i Witwickiego za pierwiastki ludowo-narodowe, przy Mickiewiczu i Massalskim szeroko opowiadał o prześladowaniach, jakie przeszli członkowie związku filareckiego. Na podstawie tych artykułów można sobie do pewnego stopnia wyrobić sąd o jego własnych poglądach literackich, ciekawych, jako rzadki przykład samodzielności lite-

rata, który, mimo przyjaźni i współpracy z Mochnackim, umiał się uniezależnić od stanowiska, zajmowanego przez najskrajniejszego z naszych romantyków. Poraz pierwszy przeciwstawił mu się Podczaszyński, jako współredaktor „Dziennika warszawskiego“, w artykule poświęconym Odyńcowi<sup>1)</sup>, a skierowanym przeciwko teoryjom Mochnackiego, wypowiedzianym w rozprawie „O duchu i źródłach poezji w Polsce“. Zalecanej przez Mochnackiego mitologii północnej i duchowi wieków średnich przeciwstawił swój pogląd, który był zresztą i poglądem Brodzińskiego, że „poezja nie będzie oryginalną, t. j. narodową, jeśli poeta nie z własnych dziejów i podań tworzyć będzie swoje dzieło“. Teraz na łamach „Revue“ stanowisko to Podczaszyński akcentował przy każdej sposobności. Pobyt we Francji, w środowisku umiarkowanych romantyków, umacniał go jeszcze bardziej w przekonaniu o słuszności jego poglądów. Tam też wyrobił w sobie przeświadczenie o szkodliwym na nas wpływie kultury i poezji niemieckiej. Gdy w r. 1830 wypadło mu pisać np. o „Kurjerze polskim“ Mochnackiego i Cichockiego, to obok pochwał, nie mógł się powstrzymać od uwagi, że „on ne peut guere lui (Kurjerowi) reprocher qu'un très grand penchant vers les idées allemandes“<sup>2)</sup>. To samo również czytamy w artykule o Witwickim albo o T-wie Przyj. Nauk, któremu za wielką poczytuje zasługę, że usiłowało „préserver le bon sens national du mysticisme des Allemands“<sup>3)</sup>. Najdobitniej credo swoje w tym względzie sformułował Podczaszyński w ciekawej pracy p. t. „Fragments sur la littérature ancienne de la Pologne“, umieszczonej w r. 1830 w nowym wydaniu dzieła Malte-Brun'a: „Tableau de la Pologne“. Jako zasadę podziału literatury na epoki postawił tam Podczaszyński wpływ niemieckiej i francuskiej kultury na polską, tytułując np. jeden z rozdziałów „L'influence funeste de l'Allemagne (1150 — 1260)“<sup>4)</sup>. Tem przeświadczeniem o szkodliwości literatury niemieckiej tłumaczyć należy fakt, że Podczaszyński, który jeszcze w roku 1826 pisał o Mickiewiczu, „qu'on place au nombre des illustres poètes vivants“<sup>5)</sup>, — w r. 1830 skarży się, że „presque aucun génie littéraire n'existe aujourd'hui en Pologne“, wymienia z zastrzeżeniem Niemcewicza i Woronicza, a milczaniem pomija autora „Dziadów“ i „Wallenroda“<sup>6)</sup>.

Nie poddając szczegółowej analizie artykułów Podczaszyńskiego, drukowanych w „Revue encyclopédique“, zwracam na zakończenie uwagę na ustęp o „Zjawieniu Emilki“ w artykule

<sup>1)</sup> Dziennik warszawski 1825, sierpień. O pierwszym tomie poezji Odyńca z krótką wzmianką o poezji narodowej.

<sup>2)</sup> Revue encyclopédique 1830, juin.

<sup>3)</sup> Revue encyclopédique 1830. vol. 48. Déc. Livres étrangers.

<sup>4)</sup> Malte-Brun. Tableau de la Pologne. Paris, 1830.

<sup>5)</sup> Revue encyclopédique 1826, vol. 31. Sept. Livres étrangers.

<sup>6)</sup> Malte-Brun. Tableau i t. d. 396.

o Woroniczu. Ze względu na ciekawe, zawarte w nim szczegóły, ustęp ten przytaczam w całości:

Quant au II poème (Zjawienie Emilki), contenu dans le même volume, il fut adressé à M. J. Luszczewski, ministre de l'intérieur du Grand-Duché de Varsovie, après la mort de sa jeune fille Emilie. L'auteur représente cette enfant sous la forme d'un ange qui apparaît en songe à la petite Josephine, autre fille du vertueux ministre, et qui lui révèle la destinée future de la malheureuse Pologne. L'abbé Woronicz avait écrit ce poème après le congrès de Vienne, et pour l'embellir, il employa des fictions puisées dans l'astrologie: le cycle, la lune, les planètes y jouent leur rôle, et chaque nation de l'Europe est représentée par un signe du zodiaque. Si nous comprenons bien le sens de ces allégories, la France, qui est cachée sous le signe des jumeaux, n'a pas à se plaindre. Quant à l'Angleterre, le poète lui reproche durement les crimes politiques de lord Castelreagh, qui ont si malheureusement influé sur le sort du reste de l'Europe. Ensuite, l'auteur cite quelques chapitres de l'Apocalypse, et le portrait charmant qu'il trace de l'épouse de l'agneau est visiblement applicable à l'église catholique. Au milieu d'une foule de fictions de ce genre, il est presque impossible de saisir toutes les idées de l'auteur. Ce défaut est d'autant plus excusable, que cet ouvrage, inspiré par l'amitié et l'amour de la patrie, n'était pas destiné à voir le jour. Cependant en y retrouve souvent le talent plein de force et d'éclat dont l'auteur, déjà septuagénaire, avait fait preuve dans sa jeunesse<sup>1)</sup>.

---

Wykaz artykułów M. Podczaszyńskiego, drukowanych w „Revue encyclopédique“ w latach 1826—1830<sup>2)</sup>:

1. Revue encyclopédique 1826. vol. 31 Sept. str. 695—702. Livres étrangers. Pologne. Revue des journaux et de recueils périodiques qui se publient à Varsovie en 1826.
2. R. enc. 1826. vol. 32, Octob. str. 223—225. Nouvelles scientifiques et littéraires. Pologne. Statistique de Varsovie en 1826. L'étendue. Population. Mouvements de la Population. Institutions scientifiques et littéraires.
3. R. enc. 1828 Vol. 37. Janv. str. 132—133. Livres étrangers. Pologne. Poezje Mikolaja Sempa, publ. par J. Muczkowski. Posen 1827.
4. R. enc. 1828, vol. 36. Févr. str. 557—560. Nouvelles scientifiques et littéraires. Pologne. Varsovie. Université.
5. R. enc. 1829. vol. 41. Mars. str. 724—727. Livres étrangers. Pologne. Geometria i mechanika sztuk i rzemiosł etc. par M. le bar. Ch. Dupin, trad. en pol. par M. M. Chlebowski et Tylman. Varsovie 1827/8. Świątynia Sybilli. Zjawienie Emilki. Cracovie 1828.
6. R. enc. 1829. vol. 42. Avr. str. 229—230. Livres étrangers. Poezje. A. Mickiewicza. Paris 1828—29. Barbezat et Genève, 3 vol.
7. R. enc. 1829. vol. 42. Mai. str. 427—430. Livres étrangers. Pologne,

<sup>1)</sup> Revue encyclopédique. 1829. vol. 41. Mars. str. 727.

<sup>2)</sup> Wszystkie artykuły Podczaszyńskiego podpisane są literami: M. P.

1. Atlas Królestwa Polskiego. par. Jul. Colberg, prof. Varsovie 1828. 2. Dzieła Moliera., trad. en pol. par M. Fr. Kowalski. Krzemieniec 1829. 8 vol.

8. R. enc. 1830. vol 46. Juin str. 126—127. Livres étrangers. Pologne. Pamiętniki Janczara, w Zbiorze pisarzy... Varsovie 1828. Początki architektury... par M. Ch. Podczaszynski prof. ... t. I. 1828. Wilno.

9. R. enc. 1830. vol; 46. Juin str. 783—790. Nouvelles scientifiques. Pologne. État et Progrès de la littérature périodique. Indication des journaux et des écrits périodiques publiés en Pologne.

10. R. enc. 1830. vol. 47. Août. str. 412—415. Livres étrangers. Poezje. Al. Chodźki. Poezje Józ. Massalskiego. Poezje K. Brodzińskiego. Poezje bliżne St. Witwickiego. Poezje sielskie. Edmund.

11. R. enc. 1830. vol. 48. Déc. str. 716—719. Livres étrangers. Pologne. Statuts de la société royale philomatique de Varsovie, trad. du pol. Varsovie. 1830.

*Piotr Bańkowski.*

### Seweryn Goszczyński jako krytyk literacki.

Krytyka literacka w dobie romantycznej ma charakter kierowniczy całości życia kulturalnego. Zrazu widzimy tam jakby poszukiwanie istoty piękna, rozbiór pierwszy stosunku dzieła do twórcy i czytelnika, wydobywanie oderwanej myśli przewodniej świata, ziemi ojczystej i społeczności, potem narzucanie się na przewodnika rozwoju literatury, określanie jej praw i publiczności czytającej, próba chybotania między pozornie opanowaną i zbadaną przyrodą a wiecznie nęcącą i przedstawianą sferą ducha.

W rozwoju krytyki literackiej w okresie romantycznym nie badano dotychczas udziału Seweryna Goszczyńskiego. Ulotne uwagi, troska o wydanie rozpraw i artykułów krytycznych wyczerpały zabiegi ubocznie na to pole skierowane. Jednak już pobieżny rzut oka na dziedzinę zapuszczoną wystarcza, by przekonać się, że prace krytyczne autora „Zamku Kaniowskiego“ były w wielu wypadkach zjawiskiem wyświetlającym nowe prądy i skupiającem w sobie polski dorobek krytyczny.

Zadaniem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na odrębność zapatrywań krytycznych Goszczyńskiego oraz wykazanie najbardziej wyraźnej zależności pewnej grupy krytyków polskich od autora „Rzeczy o poezji polskiej“. W celu większej plastyczności poglądy owe będą zestawione systematycznie w kolejności dwóch epok w życiu poety po r. 1831: działalności publicystyczno-politycznej i mistycznej.

Pierwszy okres zapoczątkował Goszczyński swą rozprawą p. t. „Nowa epoka poezji polskiej“<sup>1)</sup>, która zapewne miała być syntezą stosunku literatury do wymagań życia po r. 1831 i no-

<sup>1)</sup> „Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejęt.“ Kraków. 1835, t. I i II, str. 9—25, 205—221 i 360—372.